

Jerzy Szymoła

Tezy Prymasa Tysiąclecia o rodzinie empirycznie zweryfikowane

Studia nad Rodziną 5/2 (9), 131-138

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Jerzy SZYMOŁON

TEZY PRYMASA TYSIĄCLECIA O RODZINIE EMPIRYCZNIE ZWERYFIKOWANE

Wstęp

Centrum nauczaniu Kościoła zawsze stanowiła troska o rodzinę. Jezus Chrystus – Słowo Wcielone wybierając rodzinę jako miejsce swojego przyjścia na świat i wzrastania podkreślił jej godność i znaczenie. Święta Rodzina stała się ideałem i wzorem każdej rodziny ludzkiej, i to zarówno tej uświęconej sakramentem małżeństwa, jak i rodziny społecznej, jaką jest rodzina zakonna czy też cały Kościół¹.

Świadomość godności rodziny i stojących przed nią zadań uobecnia się również w nauczaniu Kardynała Wyszyńskiego, i to zarówno w przepowiadaniu przez niego Słowa Bożego, jak i w nauczaniu społecznym. Prymas Tysiąclecia, obok człowieka i narodu, uczynił rodzinę przedmiotem swojej największej troski.

Problematyka rodziny stanowi interesujący obszar badań dla przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych. Analizują oni zgodnie z posiadanymi kompetencjami strukturę tej bardzo istotnej „komórki”, jej funkcje i zadania. Szczególnie interdyscyplinarny charakter podejmowanych badań pozwala odkrywać wciąż nowe aspekty rodziny, pokazując przy tym, iż jest ona nie do zastąpienia przez powoływane do życia instytucje. Bogata literatura przedmiotu jest wciąż uzupełniana przez wyniki nowych badań. Wśród nich znaczące miejsce przypisać należy także psychologii.

Przedmiotem niniejszego opracowania jest próba empirycznej weryfikacji dwóch tez Prymasa Tysiąclecia. Chodzi mianowicie o spojrzenie w świetle wyników badań psychologicznych na prawdziwość stwierdzenia Kardynała Wyszyńskiego, że rodzina jest niezastępowalna w kształtowaniu dojrzałej osobowości oraz dojrzałej religijności dziecka.

Należy podkreślić, że autorzy przytaczanych w opracowaniu badań – to w większości absolwenci Instytutu Studiów Nad Rodziną w Łomiankach.

¹ Por. Kard. S. Wyszyński, *Miłość na co dzień*, Warszawa-Ząbki 2001, s. 112-113.

1. Kształtowanie dojrzałej osobowości

Ksiądz Prymas niejednokrotnie w swoim nauczaniu zwracał uwagę na to, że ośrodkiem życia każdej rodziny jest dziecko i jego wychowanie². Rodzina jest trwałą wspólnotą rodziców i dzieci, dającą im wzajemne uprawnień i obowiązki do wszystkiego, co jest konieczne do wszechstronnego rozwoju człowieka³. Wynika z tego, że dobro wspólne rodziny stanowi ogół tych wartości, które są konieczne do wychowania dzieci i ich rozwoju.

Psychologia humanistyczna zwraca uwagę na hierarchiczny układ potrzeb człowieka. Do najbardziej podstawowych i warunkujących pomyślny rozwój jednostki należy potrzeba bezpieczeństwa⁴. Wiąże się ona z zaspokojeniem potrzeb biologicznych dziecka i dobrym kontaktem emocjonalnym. Poczucie bezpieczeństwa stanowi źródło ważnych doświadczeń, decydujących o tym jak dziecko spostrzegać będzie świat, innych ludzi i siebie. Kształtuje ono poczucie przynależności do grupy, sprzyja rozwojowi postaw prospołecznych i spon-taniczności. Niezaspokojona potrzeba bezpieczeństwa przyczynia się do nasilenia egocentryzmu, osłabienia emocjonalnej stabilności i kontroli woli⁵.

Typ rodziny można traktować jako ważny korelat gratyfikacji potrzeby bezpieczeństwa dziecka. Badania E. Sypniewskiej potwierdzają, że dzieci z rodzin, w których ojciec był uzależniony od alkoholu, mają w dorosłym życiu istotnie niższe ogólne poczucie bezpieczeństwa niż dzieci z rodzin niepatologicznych⁶. Różnice te ujawniają się także w poczuciu bliskości ze światem i innymi ludźmi, w poczuciu stabilności i poziomie zaufania do siebie (por. tabela nr 1).

Tabela nr 1. Porównanie wyników uzyskanych w Kwestionariuszu Poczucia Bezpieczeństwa Z. Uchnasta przez dorosłe dzieci z „rodzin zdrowych” i z „rodzin uzależnionych od alkoholu”.

Bliskość				Stabilność				Zaufanie do siebie			
Zdrowa		Uzależniona		Zdrowa		Uzależniona		Zdrowa		Uzależniona	
M	s	M	s	M	s	M	s	M	s	M	s
7.6	1.2	3.0	1.9	5.7	1.5	2.4	2.0	7.3	1.3	0.94	0.9
t=8.1 p<0.001				t=7.1 p<0.01				t=7.2 p<0.01			

² Tamże, s. 116-118.

³ T. Ślipko, Zarys etyki szczegółowej, Kraków 1982, s. 188.

⁴ A. Maslow, Obrona i rozwój, w: Przełom w psychologii, red. K. Jankowski, Warszawa 1981, s. 85-96.

⁵ M. Jacuńska, Wychowanie małego dziecka w poszczególnych okresach jego rozwoju, w: Rodzina i dziecko, red. M. Ziemska, Warszawa 1979, s. 361-387.

⁶ E. Sypniewska, Typ rodziny a poziom poczucia bezpieczeństwa, Łomianki 1999, mps.

Uwaga: W tabeli uwzględniono wartości średnich (M) i odchyłeń standardowych (s) oraz wartość statystyki t-Studenta.

W badaniach Sypniewskiej nieco niższe, chociaż również statystycznie istotne różnice, wystąpiły pomiędzy poziomem poczucia bezpieczeństwa u dorosłych dzieci z rodzin pełnych i z rodzin rozbitych (por. tabela nr 2).

Tabela nr 2. Porównanie wyników uzyskanych w Kwestionariuszu Poczucia Bezpieczeństwa Z. Uchnasta przez dorosłe dzieci z „rodzin pełnych” i z „rodzin rozbitych”.

Bliskość				Stabilność				Zaufanie do siebie			
R. Pełna		R. Rozbita		R. Pełna		R. Rozbita		R. Pełna		R. Rozbita	
M	s	M	s	M	s	M	s	M	s	M	s
7.6	1.2	3.8	2.8	5.7	1.5	3.1	1.9	7.3	1.3	3.5	3.0
t=5.8 p<0.05				t=5.6 p<0.05				t=5.9 p<0.05			

Przedstawione zależności potwierdzają, że jednym z istotnych zadań rodziny jest zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa własnych dzieci. Deficyty w tym zakresie pozostawiają niekorzystny i trudny do usunięcia ślad w osobowości dorosłego człowieka. Ogranicza on rozwój uczuć wyższych i utrudnia procesy socjalizacyjne.

Na marginesie tych wniosków warto wspomnieć, że ślad taki jest w ostatnim czasie udziałem około 30% kandydatów do Wyższych Seminariów Duchownych.

B. Danielewska badała związek poczucia bezpieczeństwa z posiadanym obrazem siebie⁷. Uzyskane przez nią wyniki sugerują, że nieadekwatnie zaspokojona potrzeba bezpieczeństwa istotnie wpływa na sposób postrzegania siebie, obniżając poczucie własnej wartości, kompetencji i skuteczności działania, dominacji i wytrwałości (por. tabela nr 3). Wzmacnia ona z kolei potrzebę agresji kierowanej do świata zewnętrznego.

Tabela nr 3. Rezultaty procedury korelacyjnej dla wyników w Kwestionariuszu Poczucia Bezpieczeństwa i wyników wybranych skal Testu Przymiotników H. G. Gougha i A. B. Heilbruna.

KPB/ACL	Ach	Agg	Dom	End
Bliskość	r=0.21 p<0.02	n.i.	r=0.20 p<0.04	r=0.19 p<0.05

⁷ B. Danielewska, Poziom poczucia bezpieczeństwa a obraz siebie, Łomianki 2000, mps.

KPB / ACL	Ach	Agg	Dom	End
Stabilność	r=0.42 p<0.0007	r=-0.22 p<0.02	r=0.28 p<0.004	r=0.32 p<0.001
Zaufanie do siebie	r=0.26 p<0.007	n.i.	r=0.51 p<0.0004	r=0.19 p<0.05

Uwaga: Miarą siły związku między analizowanymi zmiennymi jest wartość współczynnika r-Pearsona.

Rodzina będąc naturalną grupą społeczną o szczególnym charakterze wspólnoty życia i miłości, bazującej na więzach krwi, jest pierwszym i najefektywniejszym podmiotem socjalizującym. Otaczając dziecko miłością rodzice zaspokajają jego potrzebę bezpieczeństwa.

W późniejszym okresie rozwoju człowieka oddziaływania rodziny i ukształtowane przez nią wzorce zachowań stanowią filtr, przez który muszą przejść inne wpływy zewnętrzne, pochodzące spoza środowiska rodzinnego⁸.

Przeobrażenia współczesnej rodziny znacznie utrudniają proces zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa dzieci. Rozpad rodziny wielopokoleniowej, praca obojga rodziców i wiążąca się z tym konieczność przebywania dzieci w przedszkolu, jawią się w kontekście uzyskanych wyników jako sytuacje wyjątkowo niekorzystne. Za szczególnie groźne w tym względzie i brzemiennie w skutki uznać należy patologie dotyczące rodziny.

Ksiądz Prymas podkreślał, że tak jak w Kościele najważniejszy jest człowiek, tak w rodzinie najważniejsze są dzieci⁹. Małżonkowie przez wzajemną komplementarność męskości i kobiecości mogą powołać do życia nowe istnienie i realizować swoje powołanie do ojcostwa i macierzyństwa. Odpowiedzialne rodzicielstwo sprzyja miłości małżeńskiej, jest źródłem rozwoju emocjonalnego małżonków i odkrywania przez nich sensu życia. Dzieci przez swoją obecność stają się ustawicznym źródłem rozwoju rodziców. Tezy te potwierdzają wyniki badań A. Uzarczyk¹⁰. Rodzice posiadający więcej niż jedno dziecko uzyskiwali znacznie wyższe wyniki w Skali Postaw „Być” i „Mieć” niż rodzice z jednym dzieckiem (por. tabela nr 4).

Tabela nr 4. Rezultaty procedury różnicowania wyników uzyskanych w Skali Postaw „Być” i „Mieć” B. Grulkowskiego przez rodziców posiadających jedno dziecko i więcej niż jedno dziecko.

⁸ Por. F. Adamski, *Miłość, małżeństwo, rodzina*, Kraków 1981, s. 370.

⁹ Por. Kard. S. Wyszyński, *Miłość na co dzień*, dz. cyt., s. 112.

¹⁰ A. Uzarczyk, *Typ rodziny a postawy „być” i „mieć”*. Badania empiryczne rodziców, Łomianki 1999, mps.

Rodzice z jednym dzieckiem		Rodzice z więcej niż jednym dzieckiem		Poziom istotności różnic
M	s	M	s	
101.4	14.5	109.3	11.3	p<0.05

Uwaga: do sprawdzenia istotności różnic wykorzystano statystykę t-Studenta.

W świetle powyższych danych można stwierdzić, że dzieci stabilizują małżeństwo i nadają trwałość rodzinie. Ich obecność sprzyja pogłębianiu się u rodziców prymatu „być” przed „mieć” oraz pomaga przezwycięzać egoizm i odkrywać głęboki sens w „dawaniu siebie innym ludziom”. Spontaniczność i radość, które są w dzieciach, udzielają się dorosłym, którzy uczą się od nich otwartości, szczerości i zaufania. Rodzina licząca więcej niż jedno dziecko daje swoim członkom większą możliwość rozwoju osobowości.

Istotnym czynnikiem sensotwórczym jest także gotowość małżonków do przyjęcia kolejnego potomstwa, niezależnie od posiadanej już liczby dzieci. W badaniach Uzarczyk respondenci niedopuszczający myśli, że mogą posiadać więcej dzieci charakteryzują się wyraźną postawą typu „mieć”, podczas gdy respondentów otwartych na przyjęcie kolejnego dziecka charakteryzuje postawa typu „być” (por. tabela nr 5).

Tabela nr 5. Rezultaty procedury różnicowania wyników uzyskanych w Skali Postaw „Być” i „Mieć” przez rodziców dopuszczających możliwość posiadania kolejnego potomstwa i rodziców odrzucających taką możliwość.

Rodzice otwarci na kolejne potomstwo		Rodzice zamknięci na kolejne potomstwo		Poziom istotności różnic
M	s	M	s	
121.8	10.4	86.0	9.7	p<0.001

Należy dodać, że postawa „być” wiąże się z motywacją allocentryczno-rozwojową i jest ważnym kryterium dojrzałej osobowości. Sprzyja ona przekraczaniu siebie i traktowaniu własnego życia jako zadania. Transgresja ta zmniejsza napięcie lękowe i wprowadza horyzont nadziei. Sprzyja ona także rozwojowi miłości, w której Ksiądz Prymas upatruje główne prawo rządzące małżeństwem i rodziną¹¹. Ponadto otwiera ona człowieka na poszukiwanie prawdy.

¹¹ Kard. S. Wyszyński, Miłość na co dzień, dz. cyt., s. 118-120.

Założenie rodziny stwarza więc korzystny klimat do tworzenia się postawy „być”, a otwarta realizacja powołania do macierzyństwa i ojcostwa znacznie tę postawę krystalizuje.

Wychowywanie dziecka w rodzinie, w której brakuje jednego z rodziców, nie jest sytuacją optymalną, gdyż wiąże się z utrudnieniami w rozwoju jego osobowości. W badaniach M. Sułek młodzież z rodzin niepełnych inaczej przeżywa niepokoje egzystencjalne niż młodzież z rodzin pełnych¹². Rodzina pełna sprzyja wzrastaniu u dziecka lęku przed pustką i bezsenssem, oraz przed winą i potępieniem (por. tabela nr 6).

Tabela nr 6. Rezultaty procedury różnicowania wyników, uzyskanych przez reprezentantów rodzin pełnych i rodzin niepełnych, w Skali Niepokoju Egzystencjalnego A. Jurosa.

Typ niepokoju	Rodzina pełna		Rodzina niepełna		Istotność różnic
	M	s	M	s	
SNE1	53.4	8.4	44.5	8.5	p<0.01
SNE2	56.2	7.1	44.7	8.2	p<0.005
SNE3	57.4	10.2	45.7	9.8	p<0.005

Uwaga: Użyte w tabeli symbole oznaczają następujące rodzaje lęków:

SNE1 – lęk przed winą i potępieniem;

SNE2 – lęk przed pustką i bezsenssem;

SNE3 – lęk przed losem i śmiercią.

Analizowane lęki egzystencjalne nie są symptomem zaburzeń, lecz wpisane są w egzystencję człowieka. Szczególnie niepokojącym zjawiskiem, pojawiającym się u dorastających dzieci z rodzin niepełnych jest brak lęku przed pustką i bezsenssem. Może to świadczyć o istnieniu w tej grupie zaburzeń utrudniających głębsze doświadczanie sensu własnego życia. Taki stan rzeczy sprzyja podatności do zapadania na nerwice noogenne.

2. Rozwój religijny

Ksiądz Kardynał Wyszyński podkreślał, że szczytem pełnego wychowania człowieka jest wychowanie religijne¹³. Jest ono jednym z podstawowych zadań rodziny. Wprawdzie na rodzinie nie kończy się stymulacja rozwoju religijnego dziecka, ale jej udział jest tu niezwykle istotny.

¹² M. Sułek, Poziom niepokoju egzystencjalnego u młodzieży z rodzin pełnych i niepełnych, Stalowa Wola 1999, mps.

¹³ Kard. S. Wyszyński, W świątłach Tysiąclecia, Kraków 1961, s. 117.

Badania psychologiczne potwierdzają, że dzięki więzi z rodzicami dziecko tworzy sobie zręby prazaufania, które stanie się fundamentem ufności do Boga¹⁴. Elementy obrazu rodzica, zwłaszcza obrazu ojca, współtworzą w dużej mierze posiadany przez dziecko obraz Boga. Warto też dodać, że wczesnodziecięce doświadczenia religijne odciskają głęboki ślad w religijności dorosłego człowieka.

D. Skubisz porównała relacje religijne osób z rodzin pełnych z relacjami religijnymi osób z rodzin niepełnych¹⁵. Uzyskane rezultaty potwierdzają przekonanie, że brak jednego z rodziców ogranicza rozwój sumienia, osłabia akceptację norm etycznych oraz centralność religijności (por. tabela nr 7).

Tabela nr 7. Wartości średnie (M) i odchylenia standardowe (s) uzyskane w Skali Postaw Religijnych D. Hutsebauta przez reprezentantów rodzin pełnych i rodzin niepełnych.

Typ relacji	Rodzina niepełna		Rodzina pełna	
	M	s	M	s
WINA	24.9	8.2	29.2	7.0
NORMY ETYCZNE	36.2	7.1	39.6	6.6
CENTRALNOŚĆ RELIGII	37.3	6.7	40.3	4.5

Skutki ujawnionych deficytów mogą być z pewnością łagodzone przez fakt obecności w życiu dziecka osób znaczących. Przekonanie to zdaje się potwierdzać układ wartości odchyień standardowych. Są one relatywnie wyższe w wynikach uzyskiwanych przez reprezentantów rodzin niepełnych, a zatem grupa ta jest mniej jednorodna w zakresie badanej cechy.

Zakończenie

Prymas Tysiąclecia uważał, że rodzina jako instytucja współnaturalna osobie ludzkiej jest niezastąpiona¹⁶. Prezentowane wyniki badań empirycznych potwierdzają słuszność tego twierdzenia. W ich świetle istotnym zadaniem rodziny jest zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa, socjalizacja dziecka, pomoc w budowaniu adekwatnego obrazu siebie, innych ludzi i Boga, stymulacja rozwoju sumienia i rozwoju osobowości otwartej na wartości wyższego rzędu.

¹⁴ S. Kuczkowski, *Psychologia religii*, Kraków 1993, s. 61-77.

¹⁵ D. Skubisz, *Typ rodziny a rodzaj relacji do Boga*, Stalowa Wola 2001, mps.

¹⁶ Por. Kard. S. Wyszyński, *Miłość na co dzień*, dz.cyt., s. 118.

Z kolei realizacja powołania do ojcostwa i macierzyństwa usensawia życie rodziców i sprzyja tworzeniu się postaw typu „być”.

Kardynał Wyszyński podkreślał, że chociaż dużo mówi się o kryzysie rodziny, to jednak jak dotąd nie istnieje inna skuteczna instytucja zastępcza. Jego zdaniem nie można mówić o kryzysie rodziny jako instytucji. Należałoby raczej mówić o kryzysie ludzi nie przygotowanych do życia małżeńskiego i rodzinnego, nie rozumiejących właściwego zadania i miejsca tej instytucji w życiu społecznym i publicznym rodziny ludzkiej.

Trzeba w tym miejscu podkreślić niezwykłą intuicję Księdza Prymasa i jego dalekowzroczność. Troska o rodzinę wypływała u niego z troski o człowieka i o naród, a także z „odczytania” tajemnicy chrześcijańskiego powołania.

Fr Jerzy Szymoń: The theses of the Primate of the Millennium about the family verified empirically

The theme of the article is an attempt at an empirical verification of the Primate of the Millennium's selected theses about the family. In the light of the outcome of psychological research, a verification was sought of Cardinal Wyszyński's declaration that the family is a vital and irreplaceable institution shaping a mature personality and mature religiousness of the child.